

Psalm żalu



ZYGMUNT KRASIŃSKI

Psalm żalu

...mają oczy, aby widzieli, a nie widzą — uszy mają, aby słyszeli, a nie słyszą...

Ezechiel, rozdz. XII, 2¹

Boć nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale by świat był zbawion przezeń.

Św. Jan, rozdz. III, 17²

Psalm następny³ z następnego⁴ powodu:

Przeciw trzem poprzedzającym, a szczególnie trzeciemu, zaraz po ich ukazaniu się, zatem na niemały czas jeszcze przed bezbożnej pamięci miesiącem lutym 1846 roku⁵ — napisano pieśń w podobnym ich kształtowi kształcie. — Ta pieśń w rękopiśmie⁶, jedna z przedziwności języka polskiego, brzmiąca cudownymi dźwiękami, a głębokiego mistycyzmu piętnem naznaczona, wyobrazicielką niektórych dążeń i myśli krążących po widnokęgach umysłowych epoki naszej. — Jeden ją wybrzmiał z piersi swych — ale po wielu piersiach drzemią zawarte w niej tchnienia. — Nie sposób jej tu w całości wydać, bo imię wieszca, który ją wyśpiewał i wola jego o niej — nieznanymi. Pokrótkę więc tylko treść w niej leżących zarzutów i pomysłów się opisze. — Teć albowiem nie tylko są jednego wyłączną, rzeczywistą, ale zarazem pewnej liczby drugich wspólną, idealną własnością. — Kształtu się nie przywodzi — idee tylko się podaje!

Pieśń owa w uroczych a ironijnych strofach zaczyna od zarzucenia *Psalmowi miłości* przeczuc zupełnie fałszywych i bojaźni niczym nieusprawiedliwionej, przed pewnymi wypaść mogącymi klęskami — i zapowiada absolutnym twierdzeniem, że nigdy nic podobnego na ziemi polskiej się nie zdarzy. — Dalej, szydząc, utrzymuje, że chyba upiory snuły się wieczorem po drodze zadumanego szlachcica i plemion dawna zmarłych po księżycu mgliły się kurhany — lub też nad zasypiającymi oczyma pobłysk padł od czerwonych kotary firanek — stąd krwi widzenie, stąd strach złowieszczy, bo: „*Któż, gdzie i kiedy nożem zagroził lub stanął ci sporem?*” — Próżne mary — wcale ni mord, ni rzeź — ale z wieńca kwietnianego nadpowietrznych duchów obrywające się postaci, przelatujące w przestrzeniach — „*a ty zląkł się, syn szlachecki?*” —

Po takowym wstępie pieśń przechodzi do ocenienia stanowiska całej szlachty polskiej — przyznając, że jej niegdyś było ze sto tysięcy, ma ją teraz za zupełnie już nieistniejącą

¹*mają oczy, aby widzieli, a nie widzą (...)* — pełny wers we współczesnym tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia: „[Synu człowieczy, mieszkasz wśród ludu opornego, który] ma oczy na to, by widzieć, a nie widzi, i ma uszy na to, by słyszeć, a nie słyszy, [ponieważ jest ludem opornym]” Ez 12, 2. [przypis edytorski]

²*Boć nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat (...)* — we współczesnym tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia: „Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” J 3, 17. [przypis edytorski]

³*następny* — kolejny. [przypis edytorski]

⁴*z następnego powodu* (daw.) — z następującego powodu; z takiego oto powodu. [przypis edytorski]

⁵*bezbożnej pamięci miesiącem lutym 1846 roku* — w drugiej połowie lutego i w marcu 1846 roku miała miejsce rabacja galicyjska, antyszlacheckie i antypańszczyźniane wystąpienia chłopskie na terenach zachodniej Galicji; podczas rabacji zniszczono kilkaset dworów, a z rąk chłopskich zginęło ok. tysiąca osób: ziemian, urzędników dworskich i rządowych, a także księży. [przypis edytorski]

⁶*Ta pieśń w rękopiśmie* — Po wyjściu z druku drugiej edycji *Psalmów* wiersz, o którym tu mowa, został przedrukowany w Lipsku u Bobrowicza pod tytułem: *Do Autora Trzech Psalmów*, Juliusza Słowackiego. [przypis redakcyjny]

i oświadcza, że wcale i nigdzie — „*jej nie ma*”. — Że w głębiach czasu gotuje się wichrowy płomień, co wybuchnąwszy, zgasi i zdmuchnie jak świecę wszelkiego szlachty onej przypomniela. — Przyjdą światła jakieś Boże, widzialne wśród burz apokaliptycznych, palające — i rzuca się na lud i popchną go — a stąd cudowne powstaną strachy i przerażenia, żywe jakoby śmierci przechadzające się po ziemi — a w nich i z nimi będzie Duch!

„*Słaby, mówisz, rzeź wybiera; a czy wiesz, co on, ten Duch, wybierze?*” — Po tym zapytaniu pieśń, Jehowicznym wzbierając natchnieniem — głosi, że zapewne Duch on młody wybierze za środek wcielenia się swego — ludów zatracenie — z wichrów, komet i płomieni okropne odmęty, w których króle drżą, matki ronią, ziemia się rozpada i gruzy po gruzach tylko chłonie — a z onych zwalisk wszystkich korzysta Duch, którego definicja, że jest — „*wiecznym rewolucjonistą*”.

Nad tak w pył i popiół rozsypanym światem nowa zorza unosi się w górze — a pod jej blaskami, w jakichś smętnych przestworach zatracenia, jęczy przeszłość historyczna kraju. — Nieskończone westchnienie słyhać z tej otchłani ojczystych dziejów — ale ponad nią wszechwładny Duch — „*uciska, mroczy i błyska*” — aż stopniowymi uciski uzupełni nowego Boga i wiek absolutnie nowy.

Po takich przejściach kończy pieśń modlitwą gorącą i uroczystą o rychłe ziszczenie się dopiero co wyżej przytoczonych obrazów, z najmisterniejszą sztuką odmalowanych!

Na takiej treści wieszczby — odpowiedzią następny *Psalm*.

I

Więc strach, mówisz, mówił ze mnie,
Gdym przeczuwał, że się w Ciemnie
Zasuwamy, a nie w Zorzę —
I że Lud się zhańbi może!

Prawdę mówisz — pewnym męstwem
Ja się nigdy nie pochlubię —
Ja przed bliźnich drzę męczeństwem —
W otchłań spychać — ja nie lubię —
Gdzie brud ujrzę — wnet mi serce
Jakaś bojaźń chwytą Boża —
Braćmi nie są mi morderce —
Szablę kocham — wstyd mi noża!

Jakbym zląkł się — na stolicy
Z gwiazd i tęcz Bogarodzicy
Widnej w widzeń błyskawicy,
A mówiącej sprośne słowa,
— Sam by zląkł się i Jehowa! —
Tak się lękam i truchleję,
Kiedy w polskie spaść ma dzieje
Mord i srom⁷!...

Lepszy grom!
Zmartwychwstaje się spod gromu —
Nie zmartwychwstaje spod sromu!
Tyś odważny — ja się boję
Kazirodczych ran!
Bojaźń moją — męstwo twoje
Niech osądzi Pan!

Szlachcic, Chłop, Broń,
Pozycja społeczna,
Morderstwo

Historia, Polityka, Historia,
Odrodzenie

*

Więc gdy padać miały trupy
Twych nieszczęsnych braci —
Gdy z nich mieli zdzierać łupy
Chłopi — Żydzi — Kaci —
Kiedy ziarno, siane w śmieci
Od wersalskich dzieci,
Zdradą miało zejść niemiecką —
Więc i ty, jak dziecko,
W bańce własnych siedząc marzeń,
Nie przeczułeś zdarzeń?
Nie wcieliłeś się w to ciało
Co tak cierpieć miało!
Ach! nie wzięłeś ran — przed ciosem —
W pierś twą magnetycznie —
Aleś jednym wciąż piał głosem
Tylko fantastycznie!
Wzrokeś⁸ wlepił w tve niebiosa —
Ukraińska kosa
Na nich krzyżem wybawienia —
W koło błyskawice —
Z światła cepy i klonice —

Rewolucja

⁷srom (daw.) — wstyd, hańba. [przypis edytorski]

⁸wzrokeś wlepił — daw. konstrukcja z przestawną końcówką czasownika; inaczej: wzrok wlepiłeś. [przypis edytorski]

I wichry z płomienia!
A w otchłaniach, gdzieś ci w dole,
Z przekleństwem na czole
Polska Szlachta — polskie Pany —
Czyścić z świata zwiany,
Jak smętne bałwany,
Czarne fale — siwe piany,
W burzliwą noc! —
Tam Zborowskich⁹ ścięte głowy¹⁰,
Topór i kloc!
Płacz bez końca — zgrzyt echowy —
Miłość — chwała —
Przeszłość cała,
Rozdeptana przez wiek nowy!

*

O mój wieszczu, stój!
Oto jutro rano
Na powstański bój
Polskie Pany wstaną!
Szlachta — której nie ma —
Bohaterściej niżli kiedy
Wyzwie Trój-Olbrzyma!
Lecz z twych niebios spadną wtedy
Twoje tajemnice —
Cepy i kłonicie —
Twój, oj! spadnie cud¹¹!
I tych Polski namiestników
Za kilka srebrników
Twój rozsieka Lud!
I strun twoich granie
Zagłuszy wrzask mordy!
I nic nie zostanie
Z twojego akordu! —

*

Bodajbyś, wieszczu, był wieszczyl¹² prawdziwie!
Bodajbym, zdjęty przerażenia dreszczem,
Był kłamcą tylko — ty natchnionym wieszczem —
I płam nie było na ojczystej niwie!

Rewolucja, Lud, Choroba,
Brod, Poeta, Proroctwo,
Polityka, Historia, Polska

⁹Zborowski, Samuel (1540–1584) — skazany na banicję w 1574 za zabójstwo w afekcie popełnione w burdzie podczas koronacji Henryka Walezego, dwa lata później powrócił do Polski jako dworzanin u boku Stefana Batorego, został hetmanem kozackim na Zaporozżu i wziął udział w wojnie z Rosją w 1580, lecz następnie spiskował przeciw królowi z Habsburgami, z ich poparciem, a bez zgody króla, podjął niszczycielską wyprawę lupieską na ziemie tureckie w 1583, narażając stosunki Rzeczypospolitej z Turcją (w razie nieukarania winnych najazdu sultan Murad III zagroził wojną); gdy w 1584 Zborowski ściągnął zbrojnie do Polski i stanął w województwie krakowskim, w majątku swej siostrzenicy w Piekarach, kanclerz Jan Zamoyski wydał rozkaz egzekucji dekretu z 1574; Samuel Zborowski został pojmany i stracony przez ścięcie 26 maja 1584, przed śmiercią odmówiono mu posługi duchownego (był kalwinistą); jego sprawa wywołała szereg protestów ze strony szlachty. [przypis edytorski]

¹⁰Zborowskich ścięte głowy — Krasieńskiemu chodzi tu raczej o ścięte głowy przedstawicieli szlachty polskiej w ogóle; to przypuszczalnie nawiązanie do rabacji galicyjskiej (która rozpoczęła się 19 lutego 1846 r. od pogromu ludności ziemiańskiej), zupełnie w oderwaniu od sławnej sprawy Zborowskiego. [przypis edytorski]

¹¹Twój, oj! spadnie cud — inna wersja: Twój, ach! spadnie cud! [przypis edytorski]

¹²był wieszczyl — daw. forma czasu zaprzieszczonego, oznaczająca czynność wcześniejszą od czynności (stanu itp.) wyrażonej czasem przeszłym prostym; znaczenie: wieszczyl wcześniej, uprzednio. [przypis edytorski]

Bodajby Polska nierozdarta — cała —
Tak jak się czuła dniem przed rzezią jeszcze,
Pieśni twe, wieszczu, uwielbiała wieszczę,
A z moich marnych na gardło się śmiała! —
Bodajbym nawet zapozwan przed sądem
Za potwarz moją na Lud nieskalany,
Co żadnej hańby nie owrzodził trądem,
Usłyszał wyrok: na śmierć lub kajdany!
I ty w tryumfie stał z harfą twą złotą —
Uragający — i pytał: „A co to?” —
I mnie prowadził aż do rusztowania
Śród przekleństw gminu — co tobie się kłania
I milionowym dziękuje poklaskiem,
Żeś odgadł światła wschód czysty — przed brzaskiem. —
Szlibyśmy oba — i szczęśliwsi oba —
Ty chwałą własną — ja Polski zbawieniem —
Bo i mnie, wieszczu, wciąż śni się ta doba —
Lecz wiem, że wściekłość — nie jest zduchowieniem —
Lecz wiem, że wszelka zwycięstwa godzina
Bić w sercu Boga nad światem zaczyna,
Nim tu narodom na świecie uderzy! —
Więc przed Nim stanąć narody wprzód muszą
Nie z rykiem zwierząt — lecz z anielską duszą —
Lud tylko święty — Królestwo odzierży¹³!
Przemień go, przemień w Króla i Kapłana —
Lecz zanim jeszcze nie przekrólewszczony,
Nie klękaj przed nim — nie kładź mu korony —
Lecz ufaj w szlachtę polską — i moc Pana! —

*

Ależ wieszczu — boś ty wiary
Dni zaprzyszłych — tyś wieszcz stary!
Cóż o Duchu ci się śni?
Duch twój wiecznie grzmi w twej pieśni
Jak pogański Jowisz jaki —
Lub kataklizm wśród natury,
Co świat chwyta na tortury —
To indyjskich bóstw oznaki!
Duchże¹⁴ twój — Inkwizytorem?
Lub wandalskich¹⁵ dni upiorem,
Co powtórzyć ma do joty
Historycznych kręgów zwroty
I z postępów wynieść tyła¹⁶
Tylko tyle co Atyla¹⁷?
Duch twój tykoż myślą czystą,

¹³odzierzyc — otrzymać, dostać w posiadanie. [przypis edytorski]

¹⁴duchże twój inkwizytorem? — konstrukcja z partykułą -że; znaczenie: czy twój duch [jest] inkwizytorem. [przypis edytorski]

¹⁵Wandalowie — grupa starożytnych plemion germańskich; w 406 wdarli się na tereny państwa rzymskiego, spustoszyli Galie, dotarli do rzymskiej Północnej Afryki, podbili ją i założyli tam własne państwo; podczas wypadu w 455 zajęli Rzym, który systematycznie i całkowicie ograbili; królestwo Wandalów zostało podbite przez Cesarstwo Bizantyńskie w połowie VI w. [przypis edytorski]

¹⁶tyła — tu: tyłu, tak wielu. [przypis edytorski]

¹⁷Atyla (406–453) — wódz Hunów, twórca rozległego imperium, wielokrotnie najeżdżał Rzymian. Ze względu na okrucieństwo zyskał przydomek „bicza Bożego”. Został pokonany przez wojska rzymskie wspierane przez germańskich sprzymierzeńców w wielkiej bitwie na Polach Katalaunijskich (451). Imperium Attyli rozpadło się po jego śmierci. [przypis edytorski]

A nie życiem istnym szczerem?
Tylko rewolucjonistą,
Tylko Robespierrem¹⁸?
Filozofią — a bez serca?
Kościotrupem — a bez skóry?
O! tyś ducha jest oszczerca —
Bo go nie znasz — tylko chmury,
Co go kryją, widzisz mgliste,
A nie światło jego czyste,
A nie kształty powietrzniane,
A nie ruchy przefaliste —
Te ci dotąd są nieznanne!

*

Ciało jest konserwatorem,
Dusza — wieczną buntownicą —
I do siebie stoją sporem —
Im pogody nie zaświecą —
Im nie ma pokoju —
Odkąd rajski wąż
Pchnął je do rozstroju,
Dusze z ciałmi nad otchłanią
Pasują się i ranią
Bratobójczo wciąż!
Ach! idee — i zwierzęta —
Anielice — i tygrysy!
I w tej walce bywa snadnie,
Ze gdy ludzkie rysy
Idea pokładnie¹⁹,
Wnet i w Bogu ta poczęta
Oszaleje!
I jej dzieje
Na tej ziemi
Szkaradnemi!
Potok krwi czerwony
Przez wszystkie Ojczyzny!
Gwałty i wścieklizny,
Upadki i zgony.
Wieńce kwitną dziś wawrzynem
Jutro z nich ciernia korony —
Każden starzec-wiek strącony
Przez wiek drugi, co mu synem;
I ojcobójstwami
Ciągnie się i plami
Płynący Czas!
Któż zbawi nas?
Kto z żywiołów kłótni
Z bitwy miejsc i lat
Harmoniā wylutni,
Rytmu stworzy świat?
Ten, w kim głębie życia gorą²⁰,

Historia, Konflikt
wewnętrzny

¹⁸Robespierre, Maximilien de (1758–1794) — jeden z przywódców Rewolucji Francuskiej, czołowa postać klubu jakobinów; Robespierre'a zwykle się uznawać za symbol krwawego terroru i dyktatury rewolucyjnej. [przypis edytorski]

¹⁹pokładnie — włoży na siebie. [przypis edytorski]

²⁰gorą — dziś popr.: goreją, płoną. [przypis edytorski]

Co nie duszą, w lekkość chorą,
Ani ciałem, w ciężar chorem —
Ten, co trzecim idzie torem —
W kim ciało i dusz wspólny ruch,
Ten, który — tryumfator —
 Święty Duch!...
Lecz on płynie — a nie skacze,
Lecz on wschodzi — a nie spada —
Ziemia pod nim krwią nie płacze —
 On nie woła: „Biada!”
Arcyświata w nim potęgi —
On zapełnia widnokregi
Niewidzialnie — a błękitem —
Nad niziną i gór szczytem
 Równo promienieje. —
Rankiem budzi
Sennych ludzi
 Na nadzieję!
I do ciemnej zbieży studni,
By wysrebrzał cień —
Aż się ranek wypołudni
W bieluteńki dzień! —

*

II

Moc Jehowy — nie gniew —
Zlana z myślą Chrysta
W jeden wiew!
Iskra wiekuista,
Wiew bez końca,
Wskroś przez ziemie — słońca —
I oddech ten
Taki jest sen —
I przepływa,
I porywa,
I ciągnie za sobą
Okryte żałobą
Wszystkie wieki,
Jak kaleki,
Jak trupów rząd!
Gwar — jęk — i szum —
Wlecz się tłum: —
Będzie sąd! —

*

Oto w dole
Józafackie²¹ pole —
Jednej trumny wieko
Niebios dach!
Łzy wiekom z ócz cieką —
Wiekom strach!
A wszędzie w krąg
Widm krwawych ciąg —
Przeszłości wspomnienia,
Jak zmory chodzące,
Miecz potrząsające —
Jak anioły, gońce
Zatracenia!

*

Do kata-aniola
Każden z wieków woła:
«Zlituj się nade mną! —
Gdzież zbawień świat?»
A anioł-kat:
«Precz w otchłań podziemną,
Boś żył nadaremno —
Bo z wieki innymi
Tyś niezbratan! —
Ja cię znam —
Jam jest: — Ty sam —
A twój Szatan!»

²¹Józafackie pole — dolina Jozafata, miejsce Sądu Ostatecznego wg Biblii (por. dłuższy fragment *Księgi Joela* Jl 4, 1–3; 4, 11–17, wiązany niekiedy interpretacyjnie z obrazem z *Księgi Ezechiela* przedstawiającym ożywienie, dzięki mocy Boga, wyschłych kości zmarłych z „całego domu Izraela” spoczywających w nienazwanej dolinie, Ez 37, 1–14). [przypis edytorski]

*

W bezmocy
Śród nocy
Wiek po wieku stęka —
Obalon, przykłęka —
Leje się żar
Zgryzotnych kar —
Duszni i cielesni
W krwi i pleśni —
Przepaść tuż!
A Anioły w górze
Jak burze
Strącające już!
Nad dołem
Drżą potężni! —
By nie paść
W tę przepaść,
Wspierają się społem!
Jak łańcuch pierścieni
Łono na łonie —
— I zetknięte dłonie —
Twarze obok twarzy —
Miłość się im marzy
Przy zgonie!

*

Aż z męczań doliny
Krzyk jeden, jedyny,
Ziemskich wieków wstanie:
«W piersiach nam, o Panie,
Twoje strzały tkwią!
My piekielni,
Pókiśmy w rozdzieli —
Ale biedni,
Gdyśmy w jedni;
Twąśmy²² krwią,
Twym obrazem!
Miej, o Panie,
Zmiłowanie —
Już my razem!» —

*

A gdy tak jęczą,
Od ich skruc
Niebo spłonie tęczą,
Głos im wpadnie w słuch:
«Oto idzie Duch»
I ujrzą w przestrzeni
Zstępujący grom —
Świat się przepromieni
W diamentowy dom!

²²twąśmy krwią (daw. konstrukcja) — skrót od: twą jesteśmy krwią. [przypis edytorski]

Potępionych wieków ile,
Spada gromów tyle!
Wiek każdy w piorunie,
Na złocistej łunie,
Co go niesie w dal! —
On się pali,
Przepostacia —
Jak na morzu z fal.
Przepostacieni
Idą w mgle z promieni,
A wszyscy jak bracia!
Oto z gwiazd korona
Na czasie niesiona —
Ludzkości to wieca²³!
I Przeszłość zbawiona
I Przyszłość zaświeca!

Marzenie, Czas, Historia

*

Znów po wszem lazurze
Stworzenny wiew —
Słyszać w dole — w górze —
Anielski śpiew:
«Chwała z wieków w wiek,
Bo stał się sąd!
Łez krwawych ściek
Zmienion w światła prąd!
Z pni starych grzech
Już zwian jak puch —
I wiał w Duchy dech —
Wiekuiesty Duch —
I objął rząd». —

*

²³wieca — dziś popr.: wiec, zgromadzenie ludzi. [przypis edytorski]

III

Stój, o wieszczu, w takiej wierze —
Nie mów, że ty nie wiesz jeszcze
To, co Duch wybierze! —
Tak nie mówią Boży wieszczę!
— Ze świętości Duch jednolit —
Ni mongolskich biczy
Ni czerwonych Rzeczpospolit
W swe cuda nie wliczy!
Wolna tylko ludzka wola,
Gdy zła i nieszczera,
Taki tor obiera
I nim ziemskie brudzi pola!
Bo tak wolna, że aż zdolna
Drogi Boże same
Przepiekielnic w zguby jamę!
Bo tak wolna, że aż zdolna
W imieniu braterstwa
Rozsiewać morderstwa —
W imieniu nadziei
Świat wytrącić z swych kolei,
By bez wstępnych sił
Zśliznął się po wiekach w tył!
Wie, że kłamie — a wciąż kłamie —
Obluda — jej znamię!
I toć straszna wina,
Co ni ojca, ani Syna,
Lecz dotyka Ducha!
I tej winy nie zmaże
Żaden ból ni skrucha,
Ni żadne smętarze²⁴!
Ach! nie tylko wiek przeszłości
Faryzejskie rodzi dusze —
Za dni naszych i przyszłości
Są faryzeusze!

*

Powtarzacie: «Chryste! Chryste!»,
A nie macie w sercu Jego —
Jakżeż Ducha wam Świętego
Przejąc dobro wiekuiste?
Z was się kaźden nad odłogiem
Własnej próżni wspina Bogiem
Na paluszkach wzdętej pychy!
— I tak wy zwierzęciejcie. —
Bo kto sam się bóstwi w świecie,
Ten na odwrót swego szalu
Odczłowicza się pomału —
Aż się stanie taki lichy,
Że padając — dojdzie chyba
Do roślinnej istni grzyba! —
Lub też dziki — sępny²⁵ — chory —

Kondycja ludzka, Pycha,
Bóg, Zwierzęta, Rośliny

²⁴smętarze — w oprac. P. Hertza: cmentarze. [przypis edytorski]

²⁵sępny (daw.) — ponury, posępny, zasepiony. [przypis edytorski]

Miasto²⁶ widzeń — widzieć zmory,
Miasto natchnień — czuć wściekliwość
Będzie — zmaści wiary, dzieje,
Człowieczeństwo i ojczyznę,
Zwątp²⁷ rozpaczy i nadzieję! —
Wtedy wśród błędów swych pędu
Wezwie drugich do obłędu —
Za każdym się krokiem
Przenazwie prorokiem —
Zbawicielem — Bożym Bratem:
I dusz wielu będzie katem!
Aż, nie wątpiąc, że się zbożył,
Że, jak Boga stwórcą znał,
Tak się stwórcą sam tu stworzył,
Coraz pełnszy własnych chwał,
Pocznie wierzyć jadowicie,
Że mu sługą — ludzkie życie:
Stanie się i katem ciał!

*

Nie tak z Duchem się obcuje —
Nie tak w Ducha się wstępuje!
— Gdy pochylisz kornie czoło,
Zadrży serce — drga szpik kości
Z anielskiej żywności —
I klęczący, spójrzysz wkoło
Na niesprawiedliwości —
Kłęski — smętki — gromy —
Babylony i Sodomy —
Ujrzysz Carów w chwale
Lub zdąsane ludu fale,
Świat zatracające!
I przyćmione w górze słońce,
I niebieskie mocy
Wstrząśnięte wśród nocy —
A uczujesz miłość trudu
I męki odwagę!
Wstaniesz ludzi zbawiać z brudu,
Kryć ich wstydy nagie. —
A za rany — i za ciernie
podziękujesz tkliwie —
I dotrzymasz wiernie
Na nieszczęścia niwie!
Śród podłości — niespodlony —
Śród krzywd — nieodmiłówniony. —
Wciąż twe usta Pana chwałą —
Wciąż pierś twoja — twardą stalą,
Co się błyszczy nieskalanie,
A twe oko płacze żalnie
Ponad każdym cudzym bolem —
I tak stąpasz ofiar polem,
Nigdy w kłamstwa podziemnice,

²⁶miasto (daw.) — tu: zamiast. [przypis edytorski]

²⁷zwałp — tu: zwątpienie. [przypis edytorski]

Cienie i tajnice
Nie zstępując — bo do Boga
Wiesz, że jedna tylko droga,
I jej światłem widny — biały —
Nie dbasz o wrogów nawały,
Co z lochów piekielnych
Czyhają — na dzielnych —
Co, czarni i nocni,
Tylko zdradą mocni
I orężni pychą,
Zabijają cicho!
A gdy stawiając tak tve kroki,
Ty nie mówisz: «Jam wysoki»,
Ale czujesz, żeś wciąż niczem
Przed Pana obliczem!
Wtedyś ty dopiero
Duszą czystą, szczerą —
I czynów łańcuchem
Połączasz się z duchem —
A z Boga, co w niebie,
Powraca do ciebie
Miłości spływ! —
I kiedyś po męce
W jego pójdziesz ręce,
Wszechwiecznie żyw!

*

I ja patrzę śród zamieci
W niebios kir!
I ja widzę — kędy leci
Zdarzeń wir!
Słyszę śród chmur
Zmartwychwstałych chór —
Ach! znany głos!
Lecz nie we krwi,
Którą zemsta leje,
Cel Polski tkwi. —
Zemsty dzieje
Zemstą tylko,
Chuci chwilką —
To nie Polski los!
Jej od Pana
Pomyślana
Cudniejsza cześć!
Nie pożogi
Ani trwogi
Na świat nieść!

Poeta, Wizja, Historia,
Polska, Bóg, Los

*

Tu Sybiry mroźne
I Iwany Groźne —
A po drugiej stronie

Polska, Obraz świata

Klubowe²⁸ tyrany,
Kule strute — kwas siarczany —
Ludożercze bronie!
Boże! zmiłuj się nad wami!
Między dwiema szkaradami
Wstać ma Polska kojarznicą²⁹!
Dwóch barbarzyństw ma być spojem —
I to zwiecie — *Tajemnicą* —
To — wieków pokojem!
W jedno zło jedyne
Wszetecznym poswatem
Siostrę gilotynę
Ślubić z knutem bratem!
Rozdeptać kościoły,
Pomieszać plemiona,
Sumienia anioły
Wygnać z ludzi łona!
I mieć Polskę — tego *dziela*
Czarną spełnicielką?
W krew trucizną jej łać wszelką,
By *sprawy* się ją! —
Trząść przed wzrokiem jej pochodnie
Wszehświata pożaru —
Obiecywać jej za zbrodnie
Nadziemską moc czaru!
Kusić dziejów anielicę
By pod koniec męki
Odrzuciła świętych wdzięki,
Upiorowe wdziała lice —
I odkłąkszy sprzed ócz Pana,
Szczerwieniona — rozczochrana —
Zakochała się w szatanie,
Świadczyła mu o tej chwili,
Jak pierwsi chrześcijanie
Niebiosom świadczyli!
— To wasz pomysł — to *Rzecz* wasza!
Takie świty
Duch wasz skryty
Nam przynasza!

*

Wszak nie w takim stroju,
O wiekuisty Panie,
Do ostatniego boju
Polska twoja stanie?
— Nie jędza z niej przebrzydła!
— W ustach z Twym pacierzem —
A nad jej pancerzem
Spływające skrzydła. —
W jej dłoniach kształt dwóch mieczy
Z przedziwnej jasności,

²⁸*klubowy* — tu: partyjny; zapewne nawiązanie do republikańskich klubów politycznych we Francji. [przypis edytorski]

²⁹*kojarznica* (neol.) — kojarzycielka, ta, która kojarzy, powoduje połączenie, zespolenie (tu: tyrańskich rządów monarchicznych z tyranią republikańską). [przypis edytorski]

Co nie rani — ale leczy!
I woła: «Ja się śpieszę,
Bo zapraszam w gości
Do niebieskich włości
Ludzkie rzesze!»

*

Lecz wprzód jeszcze — sądy Pańskie —
Na czas, czasów zwrót!
Rzeczpospolite szatańskie
I północny knut!
I trząść będą każdym krajem,
Wytracając się nawzajem!
Patrz! świat-kat twój, Polsko! — leży
Rozciągnięty w pył —
Ten, co obrał cię z odzieży,
Urągał ci tyle;
Co, zwiąawszy twe ramiona,
Dziki — podły — dumny —
Wbijał gwoździe ci do łona,
Jak do desek trumny —
Patrz! świat-kat twój, Polsko, oto
Zapadł w krew i błoto!
Od morza do morza
Porwał się do noża —
Bratobójczo się przewala,
Wije na kształt gada,
Podnosi — i pada,
Aż znękany, czci Moskala!

Polska, Ofiara, Kat,
Historia, Polityka, Obraz
świata

*

Zleć, o Polsko — zleć, Aniele
W promienistym ciele!
Nie bądź katem twego kata!
Ach! śmiertelny pył,
Gdy raz w śmierci zstąpi kraje,
Tylko cnotą znów dostaje
Nadśmiertelnych sił!
A inaczej — rwie zatura
W głąb tej samej kary
Ofiarników i ofiary!
Zostaje ruina —
I nadgrobek na niej świata! —
— Chrystus tylko z grobu wzłata,
Lecz nie Katyli³⁰! —

Odrodzenie, Grób,
Chrystus, Zbrodniarz

*

³⁰Katyli^{na}, łac. *Lucius Sergius Catilina* (109–62 p.n.e.) — rzymski polityk, zrujnowany arystokrata rzymski, organizator spisku przeciw republice, który miał mu zapewnić władzę, odkrytego i udaremnionego przez Cyncerona; skazany na śmierć, uciekł i stanął na czele oddanych mu wojsk złożonych z podobnych bankrutów, ostatecznie poległ w bitwie pod Pistorią. [przypis edytorski]

Przyjdź, o Polsko — zleć, Aniele
W promienistym ciele!
— Pragnęli wolności,
A Boga nie znali!
Po ziemiach — ich kości —
Ich prochy — na fali —
A żyjących, co zostali,
Samo życie boli!
 Bo w niewoli!
Z jednych ojczyzn — puste cisze —
Nad gruzami się kołysze
Bluszcz wietrzany!
A gdzie indziej w pysze
 Sprośne Pany!
Bez koron na głowie
Lecz z różgą ze stali —
I służą Jehowie
Lub z schizmy powstałi! —
Duchoborce — roskolniki³¹ —
I po nocach słyhać ryki
Rozrzynanych ciał
 Na cześć Molochowi³². —
Tak panują ludzie nowi!
Jak z Tarpejskich Skał³³
Wzad³⁴ przez dziejów wschody
Zepchnięte narody. —
I zlatują do ciemności
Coraz głębiej — dalej
— Bo chcieli wolności,
A Boga nie znali! —

*

Przyjdź, o Polsko — zleć, Aniele
W promienistym ciele!
Zwiesz się: Bogumiła —
 Czerwonym sztandarem
 I moskiewskim Carem
 Zarówność wzgardziła!
Od dwóch tych zatracieli
 Tak czarno w Europie!
 Śród nawalnic — na potopie

Polska, Anioł

³¹*duchoborce, roskolniki* — Nazwiska sekt powstałych na łonie grecko-rosyjskiego kościoła, a których krwawe obrzędy przypominają to, co najszykardniejsze było pod względem rozpuszty i okrucieństwa w starożytnych wschodnich, fenickich i kartagińskich religiach. [*duchoborce*: racjonalistyczna grupa religijna pochodząca z rosyjskiego prawosławia, odrzucająca autorytet władzy świeckiej i duchowieństwa prawosławnego oraz rytuały kościelne, głosząca bezwarunkowy pacyfizm, od XIX w. prześladowana przez władze carskie; *raskolnicy* (z ros. dosł.: rozłamowcy): dawne, pejoratywne określenie staroobrzędowców, starowierców, wyznania powstałego wskutek rozłamu (cs. *raskoľ*) w Rosyjskim Kościele Prawosławnym, spowodowanego reformą liturgiczną patriarchy Nikona z lat 1652–1656; starowiercy nie uznali reformy, zostali potępieni jako heretycy i pozbawieni praw obywatelskich, władze Rosji prowadziły ich masowe prześladowania; pełnię praw obywatelskich uzyskali dopiero w 1905; w żadnej z tych grup nie występują rozpustne, krwawe ani okrutne obrzędy; red. WL]. [przypis autorski]

³²*Moloch* (mit. semicka) — bóg Fenicjan i Kananejczyków, któremu wg Biblii miano składać ofiary z dzieci; przen.: coś bezlitosnego, złego, pochłaniającego niewinne ofiary. [przypis edytorski]

³³*Tarpejska Skała* — stroma ściana skalna w pld. części wzgórza kapitolinińskiego w Rzymie, z której w czasach republiki rzymskiej strącano zbrodniarzy i zdrajców. [przypis edytorski]

³⁴*wzad* (starop.) — w tył, do tyłu. [przypis edytorski]

Jedna świecisz w bieli!
Ledwo stopa się twa zetrze
Z wierzchołkiem bałwanów —
I przemijas przez powietrze
I ścigasz szatanów!
Przed dwóch mieczy tych jaśnieniem,
Przed twych skrzydeł tęczę
Obalają się i jęczą
Jak przed Boga cieniem! —

*

Idź, o Polsko — idź, Aniele
W promienistym cie! —
Świat nie poznał ciebie z lica —
Świat cię zabił — aż na mękę
Sam jest wzięty — a ty rękę
Dasz mu — jego męczennica!

Polska, Anioł, Brud,
Historia, Morderstwo,
Miłosierdzie

Idź, o Polsko — idź, Aniele
W promienistym cie!
W tobie Ludzkość przechowana!
Ponad złości i nad szaty,
Ponad hańby i nad kały —
Tyś niepokalana!

Idź, o Polsko — idź, Aniele
W promienistym cie!
W dłoniach twoich nie pugił,
Gminnym uwieczon wawrzynem,
Co pierś wroga porozrzynał —
— Innego blask oręża!

Broń, Lud, Polska

Bożoczłowieczym tu czynem
Duch tylko zwycięża! —
Nadziemsko ty hożą —
Boś boleści tu boleścią
A miłością Bożą!
I powracasz z dobrą wieścią!

Wokół ciebie — Zło się pieni;
Ty nie zważasz przecie —
Sypniesz z dłoni garść promieni
I znów jaśniej w świecie!
Aż przelecisz wszystkie kraje
I światłością obosieczną
Śmierć odegnasz od nich wieczną —
— Tak się zmartwychwstaje!

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/krasinski-poezje-psalmy-przyszlosci-psalm-zalu/>

Tekst opracowany na podstawie: Zygmunt Krasiński, *Poezje* Zygmunta Krasińskiego, Biblioteka pisarzy polskich, t. 3, Lipsk 1873.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Biblioteki.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec-Gryz, Aleksandra Sekuła.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.